

Po górach, dolinach...



Parafia pw. św. Klemensa, papieża i męczennika, w Ustroniu

Nr 39 (1374) 27 września 2020 r.

Adres internetowy Parafii: <http://www.parafiaustron.pl>

E-mail Redakcji: barbaralanghammer@gmail.com

XXVI NIEDZIELA ZWYKŁA

**Wspomnij, o Panie,
na swe miłosierdzie** Ps 25 (24)

Jezus powiedział do arcykapłanów i starszych ludu: "Co myślicie? Pewien człowiek miał dwóch synów. Zwrócił się do pierwszego i rzekł: „Dziecko, idź i pracuj dzisiaj w winnicy”. Ten odpowiedział: „Idę, panie!”, lecz nie poszedł. Zwrócił się do drugiego i to samo powiedział. Ten odparł: „Nie chcę”. Później jednak opamiętał się i poszedł. Który z tych dwóch spełnił wolę ojca?” Mówią Mu: "Ten drugi". Wtedy Jezus rzekł do nich: "Zaprawdę, powiadam wam: Celnicy i nierządnicę wchodzi przed wami do królestwa niebieskiego. Przyszedł bowiem do was Jan drogą sprawiedliwości, a wy mu nie uwierzyliście. Uwierzyli mu zaś celnicy i nierządnicę. Wy patrzyliście na to, ale nawet później nie opamiętałyście się, żeby mu uwierzyć" (Mt 21, 28-32).

Jezus przestrzega nas przed religijnością budowaną na słowach, zamiast na konkretnych czynach.

W tej perykopie ewangelicznej, stawia nam konkretny przykład dwóch synów. Pierwszy chętny w słowach, a nie w czynach. Drugi syn niechętny w słowach, za to w przykładny w czynach.

Z którym z nich porównalibyśmy swoje zachowanie?

Kim jesteśmy najczęściej: ludźmi obietnic i deklaracji, czy konkretnych decyzji i czynu?

Jakie składaliśmy Bogu obietnice, których nie wypełniliśmy?

Czy jesteśmy konsekwentni w naszych duchowych postanowieniach?

Co możemy powiedzieć o naszej wierności przyrzeczeniom lub ślubom złożonym wobec Boga? (wierność kapłańska, zakonna, małżeńska itp.).

Sensem zawartym w tej perykopie jest fakt, że Je-

zus rozumie nasze opory, a nawet bunty w wypełnianiu Jego woli. W swym miłosierdziu daje nam czas. Oczekuje jednak, że się opamiętamy i ostatecznie odpowiemy Bogu: *Niech mi się stanie według słowa Twego* (por Łk 1,38b).

Właśnie taka postawa jest Mu najbardziej miła od gładkiej mowy, z której nie wynika żadna przemiana życia. Nasz Mistrz i Nauczyciel przestrzega nas przed postawą formalizmu i religijnością budowaną na pozorach.

Czy nasza zewnętrzna pobożność pokrywa się ze stanem naszych serc?

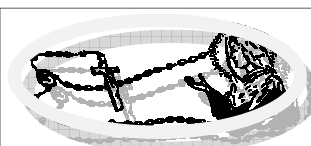
Czy w naszej religijnej postawie bardziej zależy nam na Bogu czy na opinii innych ludzi?

Nie bądźmy zadufani w sobie. Zbawieni będą Ci grzesznicy, którzy przyjmują upomnienie Sprawiedliwego.

Któż z nas nie jest grzesznikiem?

W naszej modlitwie, prosimy naszego Pana, aby uwolnił nas od pychy, która jest fundamentem wszystkich wad. Częste przystępowanie do sakramentu pokuty i szczerą spowiedź pozwoli nam na podjęcie trudnej pracy wykorzenia w nas pychy i budowania pokory, jako ulubionej cnoty w oczach Boga. Niech Maryja będzie mistrzynią na drodze pokory i posłuszeństwa Bogu.

Wasz brat Franciszek



Różaniec - nie tylko jest skutecznym ratunkiem we wszystkich utrapieniach Kościoła i wiernych, nie tylko bronią od wszelkiego zła, ale stanowi także dzielny środek do ćwiczenia się w cnotach, do postępu w duchu i w dążeniu do ewangelicznej doskonałości. Bł. Honorat Koźmiński (1829 - 1916)



Jak uporać się z prokrastynacją?

Prokrastynacja lub zwlekanie to patologiczna tendencja do nieustannego przekładania pewnych czynności na później, ujawniająca się w różnych dziedzinach życia. Osoby nią dotknięte – prokrastynatorzy – odczuwają trudności z zabraniem się do pracy i w związku z tym odkładają jej wykonanie, zwłaszcza wtedy, gdy nie spodziewają się natychmiastowych efektów. Osoby patologicznie zwlekające z rozpoczęciem pewnych czynności uważa się zazwyczaj za leni i przypisuje im brak silnej woli i ambicji. Tendencja ta pojawia się zwykle w latach szkolnych i dotyka szczególnie uczniów zdolnych, dobrze radzących sobie w szkole, których talent jest dostrzegany. W obliczu zadania wymagającego większego wysiłku tracą oni wiarę w siebie, motywację i odczuwają niepokój.

Tak jak większość problemów psychologicznych, prokrastynacja często ma swoje podłoże jeszcze w dzieciństwie. Gdy ukazuje się dziecku wizję społeczeństwa jako wysiłku szczerów czy stawia wymagania, którym dziecko nie podoła – często warunkuje pojawienie się tego problemu. Problem ten jest również objawem niestabilnej sytuacji rodzinnej i ogólnego niedowartościowania danej osoby.

Większość osób dotkniętych prokrastynacją to ofiary perfekcjonizmu. Jako że perfekcję osiąga się zwykle metodą prób i błędów, a perfekcjonista nie dopuszcza myśli o błędach, pograża się w tym paradoksie, nie robiąc nic. Jednocześnie odwlekanie konkretnej aktywności nie oznacza bezczynności danej osoby, a wręcz przeciwnie, osoba ta z zapałem wykonuje inne zajęcia, nie mające związku z problematycznym zadaniem, rozpraszając przy tym swoją uwagę zamiast koncentrować ją na zadaniu. Prokrastynacja może przybierać różne formy, od łagodnych do poważnych i patologicznych. Jeśli dotyczy czynności, których niewykonanie nie pociąga za sobą konsekwencji (zmywanie, odkurzenie), uludne poczucie bezpieczeństwa jakie niesie prokrastynacja może ostatecznie być przyczyną innych zmartwień. W poważniejszych przypadkach pociąga za sobą nawet ryzyko rozwodu, utraty pracy czy wejścia w konflikt z prawem. Prokrastynacja najczęściej dotyczy: nauki, a później życia zawodowego; życia codziennego; podejmowania decyzji.

Postępowanie prokrastynatora można podzielić na następujące etapy:

- Chęć zrobienia czegoś.
- Decyzja o zrobieniu tego.
- Odkładanie czynności z obawy przed porażką.
- Uświadomienie sobie niekorzystnych skutków odkładania czynności.
- Kontynuacja odkładania.
- Szukanie wymówek bądź odejście od problemu.
- Odkładanie zadania.
- Wykonanie zadania pod działaniem stresu w ostatniej chwili lub ukończenie go za późno bądź też niezrobienie go wcale.
- Postanowienie niepostępowania w ten sposób w przyszłości.
- Powtarzalność powyższego schematu myślowego przy kolejnym zadaniu.

By efektywnie zwalczać prokrastynację trzeba ją najpierw u siebie rozpoznać. Trzeba być ze sobą szczerym i dokładnie przyjrzeć się swojej pracy czy nauce. Istnieje wiele testów psychologicznych, które pomagają dostrzec problem, ale czasem wystarczy po prostu zwrócić uwagę na drobnostki. Prokrastynatorzy zapełniają swój dzień prostymi zadaniami, które równie dobrze mogliby wykonać później. Poproszeni, prawie zawsze zgadzają się pomóc innym przy mało ważnych czynnościach, zamiast zabrać się za własne, ważne przedsięwzięcia. Stereotypowy wręcz przykład prokrastynacji to rozpoczęcie pracy nad priorytetowym zadaniem i natychmiastowa ucieczka po kawę. Popularną wymówką prokrastynatorów jest czekanie na właściwy czas, atmosferę lub właściwe nastawienie by wreszcie wykonać daną czynność.

Dlaczego odwlekasz wykonanie określonych zadań? Odpowiedź na to pytanie, to drugi krok na drodze do pokonania tej przypadłości. Zależy ona zarówno od osoby, jak i od zadania: Uznawanie danej czynności za nieprzyjemną lub nudną. Osoby, które nie odwlekają, zwyczajnie wykonują nieprzyjemne zadania, by mieć je za sobą i móc zająć się czymś przyjemniejszym; prokrastynatorzy natomiast unikają nieprzyjemnych aspektów swojej pracy jak najdłużej mogą. Słaba organizacja pracy. Osoby dobrze zorganizowane uzbrojone są w plany działania, listy czynności do wykonania i inne narzędzia wspomagające ich walkę z prokrastynacją. Brak wiary we własne siły. Prokrastynatorzy postawieni przed poważnym zadaniem często czują się przytłoczeni i zaczynają wątpić w swoje umiejętności. Obawiają się zarówno porażki, jak i sukcesu. Może im się bowiem wydawać, że sukces przyniesie im jeszcze więcej trudnych zadań. Pułapka perfekcjonizmu – „Nie posiadam odpowiednich umiejętności, by wykonać to zadanie w tej chwili, więc nie wykonam go w ogóle.” Prokrastynatorzy nie znoszą uczyć się na własnych błędach. Słabo rozwinięte umiejętności podejmowania decyzji. Prokrastynator, który waha się przed podjęciem decyzji, najprawdopodobniej w ogóle jej nie podejmie – będzie się obawiał, że może wybrać źle.

Prokrastynacja jest głęboko zakorzenionym nawykiem, dlatego też nie da się jej pozbyć z dnia na dzień. Jedynie uparte dążenie do zmiany zachowania może przynieść pożądane skutki. Dobrym pomysłem jest więc stosowanie jak najszerszego spektrum środków w celu odzwyczajania się od prokrastynowania. Po pierwsze, zwiększaj swoją motywację! Ustalaj dla siebie nagrody za wykonanie zadania – w tej roli mogą występować drobne przyjemności, jak kawałek ulubionego ciasta, albo spotkanie ze znajomymi po ukończeniu większego projektu. Dodatkowo, pamiętaj, by zauważać, że doprowadzenie czegoś do końca sprawia prawdziwą przyjemność oraz, że niewykonanie zadania może przynieść nieprzyjemne konsekwencje. Ponadto, by wspomóc motywację, poproś kogoś zaufanego, by sprawdzał, jak postępuje twoja praca. Po drugie, organizuj swoją pracę! Zapisuj to, co musisz zrobić. W ten sposób nie będziesz mógł „zapomnieć” o nieprzyjemnym zadaniu. Dodatkowo zorganizuj listę zgodnie z kryterium ważności – w ten sposób trudniej się oszukiwać, że coś jest mniej ważne i można to zrobić później. Skupiaj się na jednym zadaniu naraz – nie rozpraszaj się i nie poddawaj pod nawałem pracy. Jeżeli coś wydaje ci się zbyt trudne, to podziel pracę na mniejsze, łatwiejsze do wykonania zadania.

Walka z prokrastynacją przypomina walkę z nałogiem – im dłużej wytrzymujesz bez prokrastynacji, tym większe szanse na całkowite pokonanie jej! Powodzenia :)

Źródło – pytam.edu.pl

Michał Łuniew

Warto zobaczyć

Buda i sława Maryi

Do sanktuarium w Budstawiu po wielu latach znowu mogą przybywać pielgrzymki z Białorusi, Litwy, Łotwy i Polski. Historia tego miejsca wybranego przez Maryję rozpoczęła się w XVI wieku.

W czasach Rzeczypospolitej Obojga Narodów Budstaw znajdował się na obszarze Wielkiego Księstwa Litewskiego. Po upadku Rzeczypospolitej znalazł się w zaborze rosyjskim. W 20-lecie międzywojennym tereny te należały do państwa polskiego. Potem nastał czas władzy radzieckiej, aż do lat 90. XX wieku. Obecnie miejscowość znajduje się na terytorium Białorusi.

Szałas i sławny obraz

Najpierw w miejscu, gdzie obecnie znajduje się Budstaw, powstał klasztor bernardynów i wokół niego niewielka osada nosząca nazwę Buda. Kiedy miejscowość rozrosła się w 1732 r. otrzymała prawa miejskie. Według tradycji nazwa osady może nawiązywać do bud (szałasów), w których mieszkali mnisi w pierwszych kilkudziesięciu latach po nadaniu im tych ziem. Obecna nazwa Budstaw pojawiła się w końcu XVIII w. Powstała prawdopodobnie, ponieważ w miejscowość była sławna ze względu na łaski otrzymywane przed cudownym obrazem Matki Bożej z miejscowego kościoła. Teraz to bazylika pw. Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny.

Bernardyni mieszkający w puszczy

Klasztor bernardynów został ufundowany przez Aleksandra Jagiellończyka w 1504 r. Początkowo wybudowano tu kościół drewniany. Kolejna, murowana świątynia powstała w latach 1633-1643. Obecnie istniejący późnobarokowy kościół powstał w latach 1767-1783, a autorem jego projektu był Józef Fontana. Starszą świątynię wkomponowano w znacznie większą bryłę nowej świątyni jako kaplicę św. Barbary. Wraz z kościołem wzniesiono nowe zabudowania klasztorne i szkołę prowadzoną przez bernardynów. Ich klasztor działał do 1858 r., kiedy na polecenie władz carskich został zlikwidowany. Przez wieki kościół w Budstawiu był ośrodkiem kultu wizerunku Matki Bożej Budstawskiej, który został namalowany w XVI w. Miejscowe sanktuarium było już słynne w połowie XVII w. W książce „Zwierzyniec na ziemi niebieski...”, wydanej w Wilnie w 1650 roku tak o nim napisał ks. Eleuteriusz Zielejewicz: *Jeśli się co powie o położeniu (początku) i nazwisku miejsca Budzkiego i Puszczy, w której jest cudowny obraz Przenajświętszej Bogarodzicy zawsze Panny, w kościele OO. Bernardynów w tejże Puszczy mieszkających, do ludzkiej wiadomości podawać za słuszną rzecz rozumiałem dla jaśniejszego rzeczy rozeznania każdego uświadomić. Iż ta Puszcza dwojakim sposobem jest od Boga na Jego chwałę poświęcona. Naprzód iż miejsce samo, do którego cudownym sposobem od Boga obrane i łaskami Jego uprzywilejowane, a potem względem obrazu cudownego, za którego przybyciem hojniejszymi dobrodziejstwami i łaskami Jego Boskimi opływać poczęło. Które miejsce lubo przyległe pospólstwo w wielkim miało nabożeństwie tak dlatego, że sami oczywistymi świadkami cudownego Jego początku i obrania zostawali, jako też że wiele w swych chorobach i potrzebach ratunków Boskich znacznych na tym miejscu doznawali. (...) Tak iż po kilka tysięcy ludzi z różnych krajów: Potockiego, Bracławskiego, Witebskiego, Mińskiego, Oszmiańskiego i innych obojei condycij, tak szlacheckiej jako i wiejskiej na to miejsce w dzień Wniebowzięcia Panny Przenajświętszej przychodzą.*

Przed zamknięciem kościołem

Po II wojnie światowej nie wolno było oficjalnie pielgrzymować do Budstawia, a miejscowe władze państwowe zamykały kościół, zakazując ludziom zbliżania się do świątyni. Mimo to ludzie przybywali do Matki Bożej i modlili się przed zamkniętym kościołem. Kapłani z Litwy, Polski i Białorusi po kryjomu spowiadali w niszach kościelnych, w ogrodzie, pod czujnym okiem wiernych pilnujących przed milicją. Tak sanktuarium przetrwało okres władzy radzieckiej. Ponownie oficjalnie obraz Pani Budstawskiej zaczęto czcić w 1992 roku. Wtedy też po raz pierwszy, po około 50 latach, do Budstawia mogła oficjalnie przybyć piesza pielgrzymka.

W kościele zachowały się zespół barokowych malowideł ściennych, dziewięć ołtarzy, 14 stacji Drogi krzyżowej, postacie apostołów i sceny cudów, jakie dokonały się za wstawiennic-

Legenda na dobranoc

Jak chleb w kamień się zamienił

Dawno temu w niewielkiej wsi koło Gdańska mieszkała wdowa z piątką małych dzieci. Była bardzo biedna, gdyż miała tylko mały kawałek nieurodzajnego pola. Nie mogła wykarmić z niego całej rodziny, dlatego często najmowała się do różnych prac i dostawała za to jedzenie i drobne pieniądze. Kiedyś nadeszła sroga zima i zniszczyła ludziom całe zapasy jedzenia, a potem nadeszła wiosna i powódź zabrała wszystko, co ludziom udało się ocalić. W całej wiosce zapanowała bieda, a najciężej było ubogiej wdowie, której dzieci wciąż były głodne. Tylko niektórym gospodarzom lepiej się wiodło, gdyż mieli poukrywane zaoszczędzone pieniądze, które mogli wymienić na kaszę i chleb.

Wdowa widziała, jak codziennie chodzili na targ do Oliwy i wracali z jedzeniem w workach. Ponieważ sama nie miała nic do sprzedania, któregoś dnia wyszła na drogę, żeby poszukać pracy lub poprosić ludzi o pomoc.

Nie minęło wiele czasu, gdy spotkała swego sąsiada idącego na targ. Bogaty gospodarz niósł wielki worek pełen chleba. Wór był tak ciężki, że co chwila musiał się zatrzymać żeby odpocząć.

- Zamienię ten chleb na worek kaszy. A potem ugotuję sobie, dorzucę skwarków i będę się objadał, aż inni będą mi zazdrościć! - myślał gospodarz.

Wdowa nieśmiało podeszła do niego i cicho poprosiła: - Czy mógłbyś mi pomóc, dobry sąsiedzie i podzielić się tym chlebem, który niesiesz? Mam w domu pięcioro głodnych dzieci.

Lecz gospodarz tylko przyśpieszył kroku i szybko odrzekł: - Niosę kamień, nie chleb.

Po czym pospiesznie się oddalił. Zrozpaczona wdowa zawołała za nim: - Skoro nie masz serca, to niech ten chleb zaciąży ci kamieniem!

Skąpy sąsiad nawet się nie obejrzał. Próbował maszerować jeszcze szybciej, ale po pewnym czasie worek zaczął stawać się coraz cięższy, aż w końcu nie mógł już dłużej go nieść. Przysiadł na skraju drogi i odwinął chleb, po czym aż krzyknął ze zdumienia. Zamiast bochenka chleba trzymał w rękach wielki i ciężki kamień! - To nauczka od samego Pana Boga - pomyślał i czym prędzej wrócił do domu. Poprosił żonę, aby ugotowała dużo jedzenia i zaprosił wdowę wraz z dziećmi na posiłek. A potem podzielił się z nią wszystkim co miał i jeszcze przez długi czas przynosił jej kaszę, mąkę i ziemniaki.

Obiecał sobie, że nigdy już nie odwróci się od człowieka potrzebującego pomocy. Od tej pory drzewa w sadzie dawały mu jeszcze więcej owoców, zbiory pszenicy miał tak obfite, że nie mieściły mu się w spichlerzu, a warzywa z pól musiał rozdawać, bo jego rodzina nie dawała rady ich zjeść. Wciąż troszczył się o wdowę i jej dzieci, które już nigdy nie były głodne ani zmarznięte. A rok później gospodarz zaniósł pamiętny kamień do kościoła w Oliwie, aby wzmocnić nim mury.

I tam znajduje się do dzisiaj, przypominając ludziom, że nigdy nie można odmówić pomocy potrzebującym.

twem Matki Bożej Budstawskiej.

W kaplicy św. Barbary przetrwał barokowy ołtarz z czarnego drewna, z 12 złożonymi figurami świętych. W XVII – wiecznym kościele bernardyńskim był to ołtarz główny. Obecny ołtarz główny z cudownym wizerunkiem powstał w tym samym okresie co kościół.

Renata Jachowicz, za www.opiekun.kalisz.pl

Kacik poezji

Piętnaście Tajemniczych Róż

Piętnaście -
Tajemniczych Róż
Składam Maryjo
U Twoich stóp

Spójrz na nie Matko
Te róże same
W koronę Królowej
Układają się
Tych pięć czerwonych
Błyszczą radośnie
Bo w nich ukryta
Betlejemka Noc
Obok czerwonych
Wpleciono białe
Róże boleści
Za Krzyż i poty krwawe
Dlatego cały
Korony wieniec
Okryły chwałą
Złociste Róże
Za Zmartwychwstanie
W Niebo Wstąpienie
Za Ducha Świętego -
I Twoje w Niebie
Matko - Ukoronowanie.

Urszula Stefania Korzonek

Modlitwa za Ojczyznę

!...! Prosimy Cię, Panie, za przyczyną Najświętszej Maryji Panny, Matki naszej i Królowej Polski oraz za wstawiennictwem świętych Patronów naszych, ochraniaj Ojczyznę naszą od zasadzek nieprzyjacielskich i zdrady synów. Prosimy Cię o to przez Chrystusa Pana Naszego i za wstawiennictwem Najświętszej Panny Maryji, co Jasnej broni Częstochowy. Amen.

JUBILACI TYGODNIA

Urszula Kopel
Urszula Janota
Paweł Zwierniak
Erwin Lada
Henryk Francuz
Piotr Kumor
Helena Mucek
Teresa Chwastek
Henryk Potyrcha



Naszym Jubilatom życzymy pomyślności, zdrowia, wielu łask Bożych za wstawiennictwem Najświętszej Maryji Panny oraz radości i spokoju.

Boże, po stokroć święty, mocny i uśmiechnięty – [...] dzisiaj, gdy mi tak smutno i duszno, i ciemno – uśmiechnij się nade mną (ks. Jan Twardowski).

Z życia parafii



• W piątek, tydzień temu odbył się kolejny koncert w ramach XVI Festiwalu Ekumenicznego. Tym razem do naszego kościoła zaprosił nas zespół Silesia Galante. Cztery młode kobiety - Marta Gawlas, grająca na flecie, Antonina Cierpiot - skrzypce, Paulina Gibas z wiolonczelą barokową oraz Daria Kubik z klawesynem. Musieliśmy chwilę poczekać na rozpoczęcie koncertu, gdyż trochę trwało nastrojenie tego pięknego instrumentu (po raz pierwszy taki gościliśmy w naszym kościele). Musiał się przystosować do temperatury panującej w kościele, jak powiedział witający nas Łukasz Sitek - przewodniczący Chrześcijańskiego Stowarzyszenia Ekumenicznego. On też przywitał zgromadzonych w kościele i przypomniał, że jesteśmy razem, aby wzajemnie otwierać się na siebie i uczyć się tolerancji. Po przedstawieniu artystek zaprosił nas do wsluchania się w muzykę dawną, którą zaprezentowały artystki. Usłyszeliśmy kilka utworów na wszystkie instrumenty, ale też takie tylko na klawesyn i wiolonczelę oraz na sam klawesyn. Muzyka może była dla niektórych trochę trudna, ale generalnie się podobała. Pięknie za ten występ podziękował ks. Krzysztof Adamski, który przed udzieleniem zgromadzonym błogosławieństwa zaprosił do wspólnej modlitwy w intencji chorego ks. Piotra Wowrego i Jego małżonki Kariny.

• W niedzielę składaliśmy ofiary na rzecz naszej Parafii. Natomiast przy drzwiach można było wesprzeć ofiarą pieniężną radio Anioł Beskidów.

• Na Mszy św. o godz. 10³⁰ do grona ministrantów zostało przyjętych sześciu chłopaków - Karol Krukowski, Antoni Ondrzejek, Stanisław Ondrzejek, Mikołaj Pabian, Konrad Rubas oraz Mateusz Rubas. Tych chłopców już przez pewien czas widzieliśmy przy ołtarzu, ale wtedy byli kandydatami. W tę niedzielę otrzymali kołnierzyki ministranckie i złożyli przyrzeczenie. Dowiedzieliśmy się też, że mamy następnych dwóch kandydatów.

• We wtorek o godz. 16³⁰ miało miejsce spotkanie Kręgu Biblijnego.

• W środę o 16⁰⁰ spotkali się członkowie Apostolatu Maryjnego.

• W piątek, 25 września, o godzinie 16⁰⁰ została odsłonięta i poświęcona tablica 100. rocznica Bitwy Warszawskiej – „Cudu nad Wisłą”, która zakończy budowę ołtarza.

Intencje Apostolstwa Modlitwy - Październik

Intencja ewangelizacyjna: Misja świeckich w Kościele.

Módlmy się, aby na mocy chrztu wierni świeccy, zwłaszcza kobiety, mieli większy udział w instytucjach odpowiedzialnych za Kościół.

„Po górach, dolinach...”

Barbara Langhammer (red. naczelny), Roman Langhammer (skład komputerowy), Franciszek Jaworski, Michał Łuniew, ks. prob. Wiesław Bajger (ogłoszenia i intencje), ks. Krzysztof Adamski

Redakcja zastrzega sobie prawo skracania nadesłanych materiałów i zmiany tytułów.

Wydawca: Parafia pw. św. Klemensa, papieża i męczennika w Ustroniu.

Koszt wydania: 1 zł.; ofiara dobrowolna.

Adres Redakcji: 43-450 Ustroń, ul. M. Konopnickiej 1, tel. 660 455 640 (Parafia: 33 854 24 49).

Strona internetowa Parafii: <http://www.parafiaustron.pl> *E-mail Redakcji:* barbaralanghammer@gmail.com